

Salonowa Demokracja

W regulaminie Salonu, jego twórca profesor Józef Dudek, matematyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, zapisał powinność eleganckiego ubrania oraz rytuał copiątkowych spotkań. Zaczynały się dzwonkiem, którym Profesor potrząsał punktualnie o godzinie 19:00. Równie punktualnie kończyła się pierwsza część wieczoru – dwie godziny później – złożona z prezentacji Gościa Specjalnego, prelekcji tegoż na wybrany przezeń temat i dyskusji, w zamyśle nieco zdyscyplinowanej, w praktyce swobodnej zupełnie. Kategorycznym żądaniem gospodarza była rewerencja prowadzących, którzy nie powinni niczych wypowiedzi ograniczać. Po niemal godzinnej przerwie, spędzonej na poczęstunku (chleb ze smalcem, owoce, napoje), rozmowach indywidualnych oraz w grupkach, dalsza dyskusja, nazwana trzecią częścią spotkania (co oznaczało wagę przywiązywaną do spotkań przy posiłku), nie miała limitu wypowiedzi ani pory zakończenia. Bywało, że trwała długo poza północ.

Demokratyczne były zasady doboru prelegentów, właściwie obowiązywanie jednego kryterium – by byli to ludzie wybitni w tym, co robią i przyzwoici w życiu. Nie mało. Światopoglądem, przekonaniem ideowym, sympatiami politycznymi, posiadaniem stopni naukowych lub ich nieposiadaniem, obiegowymi ocenami twórczości artystycznej, gospodarz się nie interesował.

Miałam satysfakcję i przyjemność zaprosić do Salonu przy ul. Pasteura 17a we Wrocławiu więcej niż dwudziestu bardzo ciekawych prelegentów z różnych miejsc Polski, zawsze przyjmowanych przez prof. Dudka entuzjastycznie, a przez dyskutantów czasami mocno dręczonych pytaniami, kontrargumentami, sprzeciwem.

Salon istniał od stycznia roku 1996, gromadząc co tydzień około stu osób (niewiele więcej mogło się zmieścić w mieszkaniu, które prof. Dudek na ten cel kupił). Do końca czerwca 2008 r. odbyło się 435 spotkań.

W tym miejscu, z już utrwaloną tradycją prawdziwie pluralistycznej debaty, spotykali się ludzie, którym na czymś istotnym w ich bliższym i dalszym otoczeniu zależy z tymi, od których coś w Polsce zależy. Gościli tu m.in.: Andrzej Zoll, Władysław Bartoszewski, Abp. Józef Życiński, Ewa Kulesza (gdy była szefem GİODO), Andrzej Biały, Alicja Chybicka (kierownik Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej AM we Wrocławiu), Wiesław Chrzanowski, Leszek Kołakowski. Nie mało było gości zagranicznych.

Trzynastego września 2008 zmarł Twórca Salonu i nowy sezon nie rozpocznie się, jak zwykle, z nowym rokiem akademickim.

W rytmie ewoluowania społecznych zainteresowań salonowe dyskusje z dotyczących polityki, przesuwały się w stronę zagadnień naukowych. Prof. Dudek powiedział mi kiedyś, że tak właśnie widzi swoje zadanie: integrować elity i edukować się wzajemnie przez wymianę myśli oraz doświadczeń. Także w sztuce dyskutowania. Wykonał je. Nie wiem, czy pozostawił testament. Jeśli nie, i tak bywalcy Salonu wiedzą, co powinni robić dalej wspólnie.

Można pragnąć i życzyć Wrocławianom, żeby znalazł się ktoś, kto poprowadzi dalej tę inteligentną debatę o najważniejszych sprawach współczesnej cywilizacji, kultury, nauki, polityki, życia społecznego.

Ukazała się, nakładem wrocławskiego wydawnictwa ATUT, piękna książka pt. *Salon Trzeciej Rzeczypospolitej* pod redakcją Stanisława Beresia i z jego wstępnym esejem o historii salonów różnego rodzaju, w której zebrano zapisy spotkań poświęconych zagadnieniom

biologii i medycyny. Drugi tom jest w druku. Na kartach tych tomów dzieło przeżyje twórca, któremu wszakże nie tylko na takim trwaniu zależało.

MAGDALENA BAJER

Polski Słownik Biograficzny ma problem

Polski Słownik Biograficzny to w polskim piśmiennictwie dokumentacyjno-informacyjnym dzieło miary i doniosłości najwyższej. Nie tylko krytycznie wykorzystuje wyniki wcześniejszych badań biograficznych, ale znacznie je wzbogaca. Wiele pomieszczonych tu życiorysów zastępuje monografie, które dotąd nie zostały napisane i może nigdy napisane nie będą. Jest więc nieocenionym źródłem informacji dla badaczy, jak i dla wszystkich zainteresowanych dziejami i kulturą polską. Przynosi także przebogate materiały do badań historyczno-socjologicznych i demograficznych. Jest to jedyny w swoim rodzaju, najbardziej kompletny i wiarygodny „Polaków portret własny” i najbardziej rozległa panorama ich dramatycznych losów.

Jest więc *Polski Słownik Biograficzny* wielkiej i trwałej wartości. Zapewnienie mu należytych warunków materialnych to obowiązek równie pilny, co oczywisty.

HENRYK MARKIEWICZ

em. profesor UJ,
członek PAN i PAU,
doktor h.c. Uniwersytetu Gdańskiego
i Akademii Pedagogicznej w Krakowie
Kraków, 20 czerwca 2008

O nauce

Przy formowaniu uczonego, wpływ Mistrza jest niezwykle duży. Na to składa się nie tylko wiedza, którą on przekazuje, ale i całe podejście do życia i nauki: poświęcenie się niemal całkowicie pracy naukowej, rzetelność w pracy naukowej, umiejętność przekazywania swej wiedzy innym. Ale podejście nie tylko do pracy naukowej, również do różnych aspektów życia.

Adam Strzałkowski

Nauka, w niej i geologia, polega na tym, że najpierw zapaliliśmy zapałkę w ciemności nas otaczającej i zobaczyliśmy świat w promieniu światła od płonącego drewnianka. Potem zapaliliśmy świecę, wreszcie lampę elektryczną. Dzisiaj mamy krąg poznania o tak wielkim promieniu, że nie sposób tego objąć. Powstały dyscypliny naukowe, a w nich specjalizacje. Ale poza tym oświetlonym (dotychczas zbadanym) kręgiem, ciągle jest ciemność, w której coś jednak ciągle jest. To jest cały urok nauki.

Jerzy Znosko